

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 152.

27. grudnia 1858.

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Lwowa. —

JCMość najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 8. października r. b. raczył kancelistę wie-
deńskiego centralnego urzędu rewizyi książek Ignacego Rankoffer, mianować najtaska-
wiej przełożonym urzędu rewizyi książek we
Lwowie.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém postanowieniem Swojém
z d. 30. listopada r. b. zezwolił najtaskawiej tutej-
szemu c. k. uprzywilejowanemu hurtownikowi,
bankierowi i król. greckiemu konsulowi jeneral-
nemu, Józemu baronowi Sina, przy-
jąc i nosić dany mu przez Sultana order *Ni-
schani iftichar*.

C. k. powszechna Kamera nadworna posadę
urzędowego zarządcy (*Amtsverwalter*) przy c. k.
urzędzie loteryjnym w Pradze, nadała zarządcy
przy urzędzie loteryjnym we Lwowie, Waclawowi
Krticzka kawalerowi de Jaden.

— Borna. —

Z Borna dnia 16. grudnia. — Wczoraj
(dnia 15. grudnia) o godzinie między drugą i trze-
cią odbyła się z tąd do Rajgeru pierwsza prze-
jazdka po kolei żelaznej, do której należeli JCMość
Arcyksięże Karol Ferdynand, gubernator kraju
hrabia Ugarte, komenderujący jenerał hrabia
Mazzuchelli, jkz. biskup i tajny radca Gindl,
prezydenci tutejszych urzędów i wielu innych wy-
sokich urzędników.

— Z Pesztu dnia 16. grudnia. —

Komitet postanowiony do rozdzielenia składok
na wsparcie uniezależnionych wylewem Du-
naju, ogłosił publicznie skutki swych czynności.
Z ogółowej summy 1 125 403 zr. 53 15/40 kr.
m. k. do końca października rozdano 324,002 zr.
40 kr., a pozostała reszta wynosiła 301,401 zr.
15 kr. m. k. — Słychać, że związek między
Budą a Pesztem ma się odbywać za pomocą stat-
ków parowych. (*Adler*.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Według doniesień w piśmiech angielskich, w Ba-
hii nowa rewolucya wybuchła. Republi-
kanie korzystając z nieobecności wojska i nad-
jęcia niepomysłnych wiadomości z Rio-Grande,
opanowali bez oporu warownię, poodalali urzęd-
ników, założyli juntę rządową i prowincyję nie-
podległą oraz rzeczęą popolitą ogłosili.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

— Z Nowego-Yorku d. 23. listop. —

Prezydent Stanów Zjednoczonych van Buren
wydał pod daniem 21. wspomnianego miesiąca
odezwę, w której obywatele Stanów Zjednoczo-
nych jak najostrożniej opomina, by się wstrzymali
od wszelkiego udziału w powstaniu Kanadyjczy-
ków przeciw rządowi angielskiemu; w przeciwnym
bowiem razie zło z tąd skutki sami sobie przy-
piszą i niech bynajmniej na opiekę ze strony
rządu Stanów Zjednoczonych nie liczą.

Hiszpanija.

Madryt dnia 1. grudnia: Gońcem przy-
byłym dnia wczorajszego z Paryża, margrabia
Miraflores (posel hiszpański) przesłał rządowi
ważne depesze, dotyczące się niektórych mię-
dzy nim a hrabią Molé zaszytych wyjaśnień,
lecz które do pożądanego nie doprowadziły
skutku. — Skład ministeryjum Armendariza do
dnia 1. grudnia nie był jeszcze ukonczony. Prze-
znaczony do wydziału wojny jenerał Alaix zje-
chał nareszcie do Madrytu.

Madryt dnia 3. grudnia: Jenerał Alaix
przyjął posadę ministra wojny; lecz dotąd niema
kolegów. Mówią o koalicyjnym ministeryjum pod
przewodnictwem księcia Frias, w którym mają
mieć przewagę mężowie umiarkowanej opozycji.
Don Juan van Hellen, jenerał dywizyi w służbie
belgijskiej, a dotąd pułkownik w hiszpańskiem
wojsku, brat naczelnie dowodzącego armiją cen-
tralną i niegdyś adjutant Myny, posunięty zo-
stał na jenerala brygady. — Dnia 4. grudnia:
Umysły członków izby deputowanych skłaniają
się do pojednania. — Po za Kortezami stara się
mianowicie prezydent izby p. Isturiz, przyprowadzić
do skutku pojednanie, a to przez niektóre zezwolenia

dla ujęcia sobie partii exaltadosów. Lecz w zamiarze tym ma przeciw sobie ultra-moderowanych, pp. Galiano, Mon, Castro, Martinez de la Rosa i t. p.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 5go grudnia, mówiono o ministeryjum pod przewodnictwem margrabiego Miraflores, do którego mają wejść także Pita Pizarro i Olozaga. Byłoby to mieszane ministeryjum, złożone za pośrednictwem Seoany i jego stronników. Pośredniczący wniosek generała Seoane, pod względem poprawki Lopeza do adresu, przyjęto na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4go t. m. 127 głosami przeciw 12. Uchwała ta nazwano błędnym systematem rządu wszystkich dotychczasowych ministeryjów, lubo żadnego w szczególności nie wymieniono. Dwadzieścia głosów przeciw wnioskowi pochodziło od ultra-moderowanych.

W Sewilli generał Sanjuanena, który objął dowództwo odkąd tamtejsze powstanie upadło, wydał pod dniem 25. listopada odezwę, w której w pojednawczym wprowadze stoli energicznym tonie, usiłuje działać w duchu utrzymania porządku. Milicyja jednak słuchać go nie chce. Zaraz tego samego dnia, gdy Sanjuanena dowództwo objął, wzbraniała się pełnić służbę, która z tego powodu spadła zupełnie na i tak już słabą załogę. Oficerowie milicyi mianowali komisaryj, a ta wozwała generała, ażeby wojsko wyprowadził z miasta, mieniając to jedynym środkiem do utrzymania porządku. Lecz generał ze stałością oparł się temu żądaniu. Tegoż dnia pojechał Cordova pocztą do Madrytu, ale już w Manzanarez otrzymał rozkaz powrotu do Sewilli. Generał Narvaez wyjechał także z Sewilli; udaje się do swego ojczystego miasta Lojo, w Granadzie. — Od armii centralnej nadschodzą ciągłe wiadomości o wykonywaniu odwetu. W Walencji jeńcom karlistowskim dają tylko pół racyi. Słychać, że marszerujący ku temu miastu Cabrera prowadzi z sobą 200 jeńców krystyniastowskich, których ma zamiar kazać w obliczu miasta rozstrzelać.

Według najnowszych wiadomości z Madrytu z dnia 8go b. m., hrabia Cleonard wydał wyrok zaraz po swoim do Sewilli przybyciu, mocą którego rozwiązaży uporną milicyję narodową tego miasta, nakazał jej złożyć broń w przeciągu 24 godzin.

Według dontesisu z Bajonny z dnia 9. (umieszczonych w gazetach paryzkich z dnia 12. b. m.) otrzymano także przez podróżnego z Estelli wiadomość, że Maroto uderzył na dywizyję krystyniastowską pod dowództwem Don Diego Leona, pobit ją i odparł do Meodawii ze stratą 800 ludzi; jazda karlistowska świetnym atakiem rozstrzygnęła

zwycięstwo. Zaś wychodzący w Saragocie dz. *Eco de l'Aragon* mieści raport gubernatora Tudeli, który krystyniastom zwycięstwo przypisuje i twierdzi, że karliści w rozprawie powyższej, oprócz znacznej liczby rannych i jeńców, 122 w zabitych utracili.

Donoszą z Bajonny pod dniem 4. grudnia, że prawie cały oddział Munagorrego wkroczył przez Bidassoa do Hiszpanii powyżej Behobii. Krystyniści przy szaciu przedmostowym koło Behobii nie pozwolili wojsku temu przepaść się w tém miejscu. Angielski batalijon towarzyszył mu, angielscy oficerowie kierują obrotami. Generał O'Donnell, gubernator krystyniastowski w San Sebastian, nie bardzo zdaje się być rad temu przedsięwzięciu i gdyby nie wystawienie się lorda John Hay, byłby przeszkodził Munagorrestom w usadowieniu się w San Martial. Anglicy chcą tu most stawiać na rzęce Bidassoa, ażeby w razie klęki Munagorrestów odwrót im zabezpieczyć. — Rząd hiszpański nie sprzeciwia się przedsięwzięciu Munagorrego, wyjąwszy iż mu nie pozwala wchodzić do miejsc warownych; ale Espartero postępuje z nim raczej jak z nieprzyjacielem nie zaś jak ze sprzymierzeńcem. — Mówią, iż Munagorry wodzila swoim liczy tylko 850 piechoty i 50 koni, bowiem około 400 ludzi jego pozostało we Francyi. Zbiegów z jego oddziału, schwytyanych na ziemi francuzkiej, odsyłają mu na powrót.

Phare de Bayonne donosi, że krystyniastowski brygadyjer Hoyos mianowany został w miejsce generała O'Donnell naczelnie dowodzącym kantabryjskim oddziałem wojska i komendantem San Sebastianu. O'Donnell ma być przeznaczony do zajęcia posady Wice-króla Nawarry, opróżnionej przez przejście generała Alaix do ministeryjum wojny. Aż do przybycia brygadyjera Santa-Cruz obejmować będzie dowództwo dywizyi kantabryjskiej. — *Sentinella des Pyrenées* twierdzi, że O'Donnella na żądanie lorda John Hay oddalono z San Sebastianu, ponieważ tak nieprzyjaznym okazał się przedsięwzięciu Munagorrego.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Parlament dnia 5. b. m. sposobem awydzajnym odroczone do d. 5. lutego.

Na odbytém dnia 5. b. m. posiedzeniu dyrektorów kompanii wachodnio-indyjskiej, ostatecznie nareszcie sir Jamesa Rivet Carnac mianowano prezydentem Bombaju.

Sprawę holendersko-belgijską uważają w Londynie za ukończoną. Anglija, Rossyja, Austrycja i Prussy zgadzają się co do rodzaju zgody. Zaś rząd francuzki kazał oświadczyć, że ze szczególnych powodów odmawia swego zezwolenia, wze-

Iako mimo tego wykonanie traktatu żadnych z jego strony przeszkód nie dozna.

Lord Durham przybył dnia 7. grudnia po południu do hotelu swego w Londynie, *Cleveland Row*. We wszystkich miastach, przez które po wylądowaniu swoim przejeżdżał, przyjmowano go z największym zapalem.

Courier zapewnia mieć wiadomość z pewnego źródła, że hrabina Durham złożyła posadę swoją jako nadworna dama królowej i że tę rezygnacyję przyjęto.

Według jednej z angielskich prowincjonalnych gazet, katolicy Londynu zamysłają wystawić tamże wspaniałą katedrę wartości 100,000 funtów.

Niejaki p. Severn odkrył w bibliotece londyńskiego medycznego towarzystwa stary dyaryjusz, mający pochodzić od ówczasowego wikarego w Stratford nad Awonem, a który rzucić ma wielkie światło na prywatne życie *Shakespeare'a*, o którym jak wiadomo tak mało dotąd wiemy.

Naundorff, młeniący się synem Ludwika XVI. i księciem Normandyi, wydał, jak gazety angielskie donoszą, akt łaski dla *Desiré Roussella*, obwinionego o zamach mordu przeciw niemu, lecz którego gdy zeznania świadków słabo tylko potępiły, z tego powodu wypuszczono za porękojmą. Przez jednego z swych zwolenników, pana de la Barré, przesłał Naundorff do sądzów pokoju pod d. 6. grudnia datowany list, który zaczyna się w następujący sposób: »Mości panowie! Rzazaliście zapytać mnie, czy chcę ściagać *Desiré Roussella*; nadto oświadczyliście, że tenże puszczony będzie na wolność, jeżeli własnem imieniem mojem nie wytoczę przeciw niemu kryminalnego procesu. Religija moja za przykładem naszego Pana Jezusa Chrystusa nakazuje mi przebaczać moim nieprzyjaciolom: według aktonności serca mojego nie chcę nikogo prześladować; kiedy ustawy wpanów są zaspokojone i ja nim jestem przez łaskę Najwyższego, który już tylekrotnie życie moje zachował, bo zaiste od czasu ujęcia mojego z więzienia (*Temple*), nieprzyjaciele moi usiłowali tak często w swęj niesprawiedliwości życie mnie pozbawić.« W dalszym ciągu listu tego pisze: »Dla czegoż nie mam mu przebaczyć, który jest tylko podrzędnióm narzędziem? Morderca ciała nie jest w stanie honoru nam odebrać; honor jest jedyną puścizną, jaką sierota więzienia (*Temple*) dzieciom swoim zostawić może.« List ten ma podpis: *Charles Louis, książe z Normandyi*.«

We wszystkich miejscach portowych (pisze *Morning Chronicle*) z największą gorliwością werbują teras dla floty, i co dzień mnoga ilość rekrutów odchodzi z Londynu do *Sheerness*, *Portsmouth* i *Plymouth*.

Pułk 42gi (goralów) i trzy inne stojące w Irlandyi pulki, otrzymały rozkaz udania się do Kanady. Poszły tam także, jak pisał z *Halifax* pod d. 19. listopada, posiłki z Nowej-Skocyi i Nowego Brunszwiku.

Pisma amerykańskie z d. 19go listopada bynajmniej nie potwierdzają zawartych w gazetach angielskich wiadomości o Kanadzie. Powstanie wcale jeszcze nie jest utłumione. Krwawą potyczkę toczono pod *Prescottem* w Górnej-Kanadzie. Powstańcy, którzy wyszli z Oswego, miasta amerykańskiego położonego na jeziorze *Ontario*, na statku parowym i dwóch szonerach przybyli do *Prescottu*; tak na drodze jakoteż w miejscu wylądowania połączyła się z nimi znaczna ilość ich stronników i wzięto się natychmiast do walki. Anglitcy zajmowali warownię, która jak się zdaje skąpo w działa była zaopatrzoną. Dowodzącego nimi oficera ubito, i wielu żołnierzy angielskich padło na placu. Kilka gazet amerykańskich twierdzi, że broń powstańców pochodzi ze zbrojowni należącey do Stanów Zjednoczonych. Poległy oficer angielski nazywał się *Yeung*.

Francyja.

Moniteur z d. 12go grudnia zawiera rozporządzenie królewskie z dnia poprzedniczego, mocą którego marszałek hrabia *Gerard* mianowany jest naczelnie dowodzącym gwardyją narodową departamentu *Sekwany*. — *Moniteur* zawiera oprócz tego doniesienie, że marszałek *Gerard* przyjmawszy dowództwo gwardyi narodowej złożył urząd kanclerza orderu legii honorowej.

D. 10go grudnia odbył się uroczysty pogrzeb marszałka *Lobau*. Nie było żadnego przypadku. Chwalą także, iż gwardziści narodowi wstrzymali się pod czas tego aktu od wszelkiej politycznej demonstracyi.

Temi dniami umarł w Paryżu *Pierre René Chondeu*, urodzony w Angers r. 1760, niegdyś członek zgromadzenia ustawodawczego i konwentu. Głosował on bezwarunkowo na śmierć Króla i był jednym z mężów terroryzmu. Po restauracyi jako królobójca wygnany z kraju, mozolnie utrzymywał się jako faktor w jednej z belgijskich drukarni. Dopiero po rewolucyi lipcowej wrócił do ojczyzny i umarł w Paryżu ubogi i nieznan. Gazeta *National* umieściła jego nekrolog. Republikanie zamyślają pogrzebu jego użyć do demonstracyi na przeciw pogrzebowi marszałka *Lobau*, tego w najwyższym stopniu zmonarchizowanego byłego żołnierza rzeczypospolitej.

W Paryżu wydano przed kilku dniami piśmiśko pod tytułem: *Le Roi régné et peut gouverner*, którego autor li początkowemi głoskami *H.*

B. podpisany, upomina się dla Króla o prawo kierowania zarządem i polityką kraju. Pisma o-pozycyjne twierdziły, że broszura ta drukowana jest kosztem ministra spraw wewnętrznych; zaś *Moniteur* utrzymuje, że minister dopiero przez dziełoiki o niej się dowiedział. Autor pisma tego, p. Hipolit Blondet, również w dziennikach oświadcza, że od ministerjum wcale żadnego nie otrzymał wsparcia.

Przed kilką laty zamieniano we Francyi klasz-tory na fabryki; teraz zdaje się, że się tam prze-cielwie dzieć będzie. I tak księża zakupili nie dawno przedzarńię w Chouny i chcą takową na seminaryjum zamienić, mające mieć związek z seminaryjum w St. Acheul koło Amiens (zna-nóm niegdys kolegium jezuitckim). W Cham-bray ma także stary piękny klasztor, gdzie był dom pocztowy, byd przemienionym w wielkie seminaryjum.

Znany hrabia Montlosier umarł w Clermont-Ferrand d. 9go b. m.

Allgemeine Zeitung zawięra następujący list swęgo korespondenta z Algieru pod dniem 1go grudnia: Na rozkaz marszałka Valéo, kolumna 1200 ludzi przeprowiwszy się przez Chifę, po-graniczną rzekę pomogliży obwodem Abd-el Ka-dera a Francuzów, na zachodniej stronie Algieru, rozłożyła się w kraju Hadzutow, nie da-leko *Kubhar-el-Rumia* *), na zachodnim krańcu

równiny Metydaza. Zdaje się, iż marszałek Va-léo otrzymał rozkaz ten przez statek parowy »*Fulton*«, który za przybyłą do Taloua depeszą telegraficzną, do Algieru odpłynął. Prawda, iż tym krokiem z francuskiej strony złamano trak-tat nad Talouą, ale Abd-el-Kader sam nas do te-go wywał. Ponieważ Emir w brew wszelkiemu dopominaniu się ani wbrauiat, ani też karat Hadzutow za wpadanie do naurzych posiadłości, byliśmy wiec przymuszoni sami temu złemuza-pobiędy. Zdaje się, iż rząd wielką wagę przy-wiżywał do tego kroku, ponieważ osobny statek parowy wysłał do gubernatora.

Listy z Maskary przez Oran do nas nadeszlo donoszą, że Abd el Kader nie chce opuścić swo-jęj przed Ain-Maady rozłożonej armii, której jest duszą i któraby bez niego nic nie dokonała, o-łtożył zapowiedziane odwiedziny w swym stolecznóm mieście. Wiadomości pomyślnie o nim o-piewają. Placi on regularnie zóld swemu woj-sku, równie jak i zażywności, których mu mie-szkańcy dostarczają. Dla zabezpieczenia dalsze-go panowania jego bardzo ważną jest rzeczą, że Kalifowie w niebytności jego regularnie wybierać mogli podatki. Kalif z Maskary przystał mu 21,000, miasto 18,000 *budszów*, których Emir od niego żadał. Z Tehedemtu, Maskary i Tlem-zenu odchodzą ón czasu do czasu posiłkowe woj-ska do armii w Ain Maady.

Pisma marsylskie zawięrają list od doktora Klot Beja, w którym są opisane szczegóły o wyjeździe Wice króla Egiptu do Senaar: »Przy-b;tem 14. października do Kairu jeszcze w czas, aby Wice króla widzieć, który mnie przyjął ze zwykłą swoją dobrocią i objaśnił, że podróż tę przedsięwziął dla naoczego przekonania się o stanie nowo-odkrytych kopalń złota. Zasta-łem owęgo sławnęgo starca, również czerstwego jak przed 15 laty, kiedy go ujrzałem po raz pierw-szy; zachował całą energiczność swęgo cha-rakteru i nikt nie mógł mu odradzić tak utru-dniającego a nawet niebezpiecznego zamiaru. Od-jazd nastąpił 17. października. Był to widok wzruszający i uroczysty, kiedy nad brzegami Nilu żegnał się ze swoją rodziną, urzędnikami dwor-skimi i ministrami, z tą szlachetnością, która go znamionuje.«

Holandya.

— Z *Amszterdamu* d. 6. grudnia. —

Handelsblad donosi z Haagi pod d. 5. b. m.: »Mimo rozlicznych twierdzeń zkądinnąd, nie dowierzają tu jednak szczęrym chęciom Fran-cyi. Ludwik Filip okazuje wprawdzie skłon-ność przystąpienia do uchwały czterech innych dworów; oświadcza nawet, że traktat z d. 15.

*) *Kubhar-el-Rumia*, »grób Chrześcijanki«, jestto starożyyny pomnik w kształcie piramidy, niemal sto stóp wysokości, który pośród kraju Hadzutow szczyt góry wieńczy, i z jednej strony na obszernej równiną Metydaza, z drugiej zaś stro-ny nad rozległym morzem paauje. Grobowiec ten jest zupełnie odosobniony, a spodnia część jego pod niektórymi względami do rzymskiej swię-tyni podobna; szczyt jego rzędem stopni, zupeł-nie w kształcie piramidy jest zakończony; koniec nadłamany, i w ogólności cały nagrobek znacznie jest uszkodzonym. Zdania o tym pomniku, są podzielone. Wielu mniema, że to jest grób Kawy, córki hrabi Juliana, dla której, podług Marmela, w tej okolicy pomnik wzniesiono. Inni utrzymu-ją, niezawodnie z większym podobieństwem do prawdy, że to jest grobowiec jednegu z Królów Numidy, o którym Pomponijusz Mela, bardzo gruntownie, jako o nadgrobk u leżącym pomiędzy Jkozjum i Julią Cesareą, a zatem pomiędzy Al-gierem i Szerszelem, nadmieniał. Najdziwniejsze podania krążą pomiędzy Arabami o tym pomniku i skarbach, które w nim ukrytymi być mają. Zu-pewnie bez powodu uskarża się *Semilasso* (Pückler Muskau) w swém dziele o Algierze, iż Francuzi nie zadali sobie pracy do zbadania tego osobliwe-go pomnika, który on nie mógł widzieć tylko z da-leka. Na długi czas przed tē, zanim *Semilasso* odbywał podróż po Afryce północnej, Mangay, Berbrugger i inni archeologowie wydali dokładny abrys i opisanie pomnika *Kubhar-el-Rumia*.

(Uwaga korespondenta.)

listopada pod względem posiadłości ziemi żadnej zmiany ułedz nie może; ale gabinet francuzki ma jednak w tém pewne korzyści, jeżeli pytanie helendersko-belgijskie nie pierwój będzie załatwione, aż dyskusyje izb francuzkich nad adresem się zakończą; rozwiązane więc całej kwestyi zapewne aż do téj pory się przewlecze. Krabia Molé lęka się, żeby opozycyja, oburzona już przez ustąpienie z Ankony, groźniejszego nie przybrała stanowiska przeciw ministrowi, gdyby izbie oświadczył, że rząd do warunków się przychylił, sprzeciwiających się wbrw ży-czeniom ludu belgijskiego.◀

Belgija.

W ministeryjum wojny wielka panuje czynność, odkąd izby na fundasze do nowego uzbrojenia się zezwolily. W Namur formują kompaniję rzemieślników, do której zaciągają wielu piekarzy i rzeźników, a która na przypadek wy-prawy starać się ma o potrzebne zapasy żywności. Warownia miasta Namur ma być w stanie obro-ny postawiona.

Według dziennika *Belge* załoga miasta Venloo ma być powiększoną o 2000 ludzi.

Powyższy dziennik utrzymuje, że brygada jenerała Magnan otrzymała rozkaz do skoncen-trowania się w okolicy Maastrichtu, ażeby w krót-kim czasie, gdyby tego okoliczności wymagały, ku Venloo się posunąć. Słychać także, iż siódma dywizyja pod rozkazami jenerała Goethals, składająca się z czterech pułków piechoty, trzech baterij artyleryjnych i jedneój brygady jazdy, ma udać się w Luxemburskie. Dowództwo nad jed-ną brygadą ma być jenerałowi Niellon a nad drugą jenerałowi l'Olivier powierzone, podczas gdy jenerał de Marneffe jazdą dowodzić będzie.

Piszą z Gandawy, że rezerwy zostały powo-łane. Cała milicyja ma do d. 14. b. m. stanąć pod bronią dla osadzenia warowni, podczas gdy wojsko regularne ku granicy wymaszeruje.

Niemcy.

Donoszą z Mnichowa, że w Ellingen dnia 12. b. m. umarł król. bawarski feldmarchzałek książe Wrède.

Bremer Nachrichten z dnia 3. b. m. zawię-rają następujący wyrok kary: »Na mocy wyroku sądu kryminalnego z d. 23. listopada, Fryderyk Sorger i Dyrtych Windhorn, ponieważ dnia 18. października wieczorem w domu przy wale pod liczbą 66 (u pana Ichon Francuza przyjeźtego w Bremie za obywatela) okna powybijali (za to, że w dniu rocznicy bitwy pod Lipskiem okien oświecić nie chcieli), skazani zostają na czteromiesięczną karę więzienia, a Jan Krzysztof Ecken-

berg i Jan Karol Schmidt, za udział w tém bez-prawiu, na czternasto-dniowe więzienie. Oprócz tego wszyscy ci czterej skazani mają solidarnie wynagrodzić szkodę z wyttuczenia okien wynikłą.◀

Szwecyja i Norwegija.

Piszą z Upsali: »Z rozkazu senatu tutej-szego królewskiego uniwersytetu przeniesione zostały ze sklepów gmachu uniwersyteckiego do jedneój z galeryj biblioteki, dwa wielkie kufry, które Król Gustaw III. przyłożywszy naprzód własną ręką pieczęci na wszystkich spojniach, podarował uniwersytetowi 1. stycz-nia 1789 roku, z zastrzeżeniem, iżby nie były otwierane aż po upływie lat pięćdziesięciu. Za-kres ten kończy się 1. stycznia następnego ro-ku i senat uniwersytetu pisał z tego powodu do książećcia następcy tronu, jako do opiekuna uniwersytetów, zapraszając go do znajdowania się przy otwarciu kufrow, które tego dnia ma się odbyć. J. K. Wysokość odpowiedział, że chętnie to wezwanie skutecznie. Tajemnicze kufry, mocno żelazem okute, nie są jednostaj-nęj wielkości; większy jest tak ciężki, że cztery konie z trudnością go ciągnęły. Mnóstwo osób przychodzi codziennie oglądać je w bibliotece.◀

(T. P.)

Królestwo Polskie.

Rozpisano licytacyję na dalszą administracyję rządową dochodów tabaczych w Królestwie Pol-skiem, na przeciąg lat 6ciu od d. 20. lipca (1. sierp.) 1840 roku. Za zasadę do licytacyi przyjmują rok ostatni 1837/8, w którym ze sprzedaży ta-bak i tytoniów w ogóle zlp. 6,840,425 przynoszą-cęj, skarb pobrał czystego dochodu zł. 2,601,157, oprócz summy zł. 300,000 na utrzymanie urzę-dników do administracyi ze strony skarbu prze-znaczonych.

(K. W.)

W nowém dziele, Bułgaryna: »Rosyja pod względem historycznym, statystycznym, jeogra-ficznym i literackim«, żydowską ludność Pań-stwa Rosyjskiego podano na 1,495,364 dusz, z której na Królestwo Polskie 414,818 (a na samą Warszawę 33,934) przypada. Ponieważ ludność Królestwa Polskiego na 4,022,335 duss obliczono, przeto stosunek Żydów do całej lu-dności jest tam jak 1 do 9.

(Adler.)

Turecyja.

Komisarze rossyjscy zajmujący się z polecenia rządu ułożeniem nowęj taryfy, zgromadzili się dnia 16. w urzędzie cłowym. Dniem wprzódy, komisarze francuzki i angielski naradzali się w podobnymże przedmiocie, i słychać, iż naradzać się będą kaidej soboty, dopokąd nie ukończą

tęj ważnej pracy, której się sami dobrowolnie podjęli.

Grecyja.

— Z Aten d. 22. listopada. —

Król Jmé wydał pod dniem dzisiejszym rozporządzenie, którym uchwalił, ażeby dwie córki sławnego bohatera Marka Bozzarysa, imieniem wzięcznej ojczyzny otrzymały w posagu znaczną posiadłość gruntową i 6000 drachm w brzęczącej monecie. Ministrowi skarbu poruczono wykonanie tego w dzienniku urzędowym umieszczonego rozporządzenia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) Lwów d. 26. grudnia 1838. Ceny produktów w handlu hurtowym były tu następujące: Wódki 20 stopniowej garniec 18 do 19 kr., okowitej 30 stopniowej 28 do 29 kr. m. k. Obawiamy się spadnięcia cen, ponieważ nie ma nadziei wywozu produktu tego za granicę. Wprawdzie posłano do Wiednia kilka małych partyj okowitej, lecz takowa pochodziła od tutejszych fabrykantów rozolisów. Ze dotąd ceny się trzymają, to pochodzi z tego, iż z przeszłego roku nie pozostało zapasów, a w miesiącach listopadzie i grudniu zawsze więcej wódki spotrzebuje się; do tego niektóre gorzelnie spożyły się z robotą przez nowy wymiar kadzi.

Ceny zboża: Pszenicy korzec 3 zr. 36 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 48 kr., hreczki 2 zr. 6 kr. Z cyrkułu żółtkiewskiego wcale do Lwowa nie dowożą pszenicy, lecz ją na spław sprzedają na miejscu korzec po 4 zr. do 4 zr. 30 kr. m. k. — Ceny innych produktów: Łoju cetnar 19 do 20 zr., miodu z woszczynami 14 do 15 zr., patoki 12 zr. 30 kr. do 14 zr. (artykuły te dobre mają odbyt); konopi cetnar 10 do 12 zr. (nie mają pokupu); potaż idzie w górę, cetnar płacą po 5 zr. 30 kr. do 6 zr.; koper włoski i kmień są poszukiwane: pierwszego cetnar po 5 do 6 zr., drugiego po 8 zr. 30 kr. do 9 zr. m. k. Inne artykuły są w takiej samej cenie jak były w zeszłym miesiącu.

Targ na woły we Lwowie d. 3. grudnia 1838.

Z przypędzonych 56 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Joel Sternberg z Kamionki, 10 sztuk, ważących mięsa 11 1/4, a łoju 1 ka-

mień, po 62 zr. 30 kr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 30 sztuk, ważących mięsa 16 1/4, a łoju 2 kamienie, po 110 zr.; Leib Rasten z Brzeżan, 12 sztuk, ważących mięsa 16 1/2, a łoju 2 1/4 kamienia, po 111 zr. 15 kr.; Mojżesz Ström, z Wybranówki, 4 sztuk, ważących mięsa 12 1/2, a łoju 1 1/2 kamienia, po 75 zr. w. w.

Dnia 10. grudnia:

Z przypędzonych 57 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Wolf Dimand z Bóbrki, 11 sztuk, ważących mięsa 13 3/4, a łoju 1 3/4 kamienia, po 87 zr. 30 kr.; Leib Kupferschmidt z Narajowa, 10 sztuk, ważących mięsa 16 1/2, a łoju 2 3/4 kamienia, po 105 zr.; Hersch Pohl z Brzeżan, 20 sztuk, ważących mięsa 13, a łoju 1 1/2 kamienia, po 77 zr. 30 kr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 16 sztuk, ważących mięsa 17 1/2, a łoju 2 3/4 kamienia, po 112 zr. 30 kr. w. w.

Chleba przywieziono do Lwowa od 1. do 15. grudnia: 1679 cetn. 86 funtów, a mąki: 8039 cetnarów 40 funtów.

Przemysł dnia 23. grudnia. Wczoraj przyjechało do Jarosławia dwóch kupców gdańskich, aby zakupić w Nielipkowicach i Sieniawie wszystkie dębowe i sosnowe belki i 30 kóp dębowych bali, które dla kupca jarosławskiego obrabiają w lasach ks. Czartoryskiego i hr. Siemińskiego; i na pszenicę mają chętkę. Ile dotychczas zakupiono pszenicy, tego niewiadomo, dosyć że bardzo żywo kupują kupcy warszawscy, krakowscy i kilku galicyjskich godzą z odstawą do Nielipkowic, Sieniawy, Leżajska i Kopek. Teraz płacą za korzec do spławu przydatnej po 11 zr. 50 kr. do 12 zr. w. w. i właściciele podwyższają cenę. Żyto jest po 6 zr.; do Gdańska nie idzie; jęczmienia korzec 3 zr. 15 kr. do 3 zr. 30 kr.; owsa 2 zr. 6 kr. do 2 zr. 15 kr. w. w. Płócien niebielonych zdanych dla komisji mundurowej jarosławskiej kupują wiele o 8 do 10 procentu taniej, niż przeszłego roku. — Do Węgier sprzedano kilkaset wader okowitej garniec po 30 kr. mon. kon. Tutejsi hartownicy płacą po 28 do 30 kr. za garniec bez anyżu. Do Wiednia mało jej idzie, bo odstawa droga, przygotowują jednak kilka transportów.

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Wojna z kobietą*, czyli: *Przyjaciół Grandet*, komedya w 3ch aktach.

Otomuniec d. 19. grudnia 1838. Tylko 356 chudych parników było dzisiaj na targu; prawie wszystkie rozprzedano w cenach odpowiednich jakości wołów. Jeszcze będziemy mieli dwa albo trzy takie targi, potem będzie coraz więcej bydła. — W Wiedniu miał cetnar mięsa w wołu podnieść się na 39 do 40 zr. w. w.

Warszawa d. 16. grudnia 1838. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za korzec żyta złp. 14 gr. 12, pszenicy złp. 33, jęczmienia złp. 10 gr. 17, owsa złp. 6 gr. 23.

Kurs giełdy warszawskiej dnia 14. grudnia 1838: Za wexel na 150 zr. za 2 miesiące do wyplacenia w Wiedniu żądają złp. 610, dają złp. 607 gr. 15; za rossyjskie assygnaty żądają złp. 187 gr. 15, dają złp. 187 gr. 7; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 21) żądają złp. 91 gr. 20. (Gaz. Por.)

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kileparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 17. i 18. grudnia 1838 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	27	—	26	—	24	15	22	20
— żyta	12	12	11	15	11	—	10	20
— jęczmienia .	10	—	9	—	8	—	7	15
— owsa	5	10	5	—	4	24	—	—
— grochu . . .	12	—	10	—	9	10	8	—
— jagieł . . .	31	—	30	—	27	—	26	—
— rzepaku . . .	18	—	—	—	—	—	—	—

Odessa d. 10. listopada 1838. Piszą z Konstantynopola, że statek parowy francuzki przywiózł tam listy potwierdzające wiadomość o potrzebowaniu zboża do Francji.

Tu, w Odessie, ruch handlowy jest bardzo znaczny, i pierwsze miejsce zajmuje zboże z powodu wiadomości zewsząd dochodzących o jego potrzebowaniu. Czwert pszenicy płaci się na miejscu po 25 do 26 rubli do Anglii. Składy nasze zawierają wielką ilość tego produktu. (T. P.)

Neapol d. 3. grudnia 1838. Rząd nasz pod dniem 1. nadmienionego miesiąca wydał rozporządzenie, na mocy którego, w skutek nieurodzajów tegorocznych, wywóz zboża z Królestwa Obojój Sycylii aż do dalszej w tej mierze uchwały jest zakazanym. (Adler.)

Gospodarskie widoki w Węgrzech.

W większej części okolic Węgier, mianowicie w okolicach północnych, zeszewy jesienne bardzo pięknie wyglądają; tylko w okolicach Cisy, myszy i owady wielkie zrzędziły szkody. Mimo lichych tegorocznych urodzajów ceny zboża tylko nieznacznie poszły w górę. To okazuje, że muszą być nie małe dawne zasoby. Dopokąd w Węgrzech komunikacja przez kanały, koleje żelazne i bite gościńce ułatwioną nie będzie, gospodarze i handlujący zbożem na zysk znaczny liczyć nie mogą. (Adler.)

Wenecko-medyjolańska kolej żelazna.

Dyrekcja towarzystwa wenecko-medyjolańskiej kolei żelaznej pociąga z tą przyjemną dla swych uczestników wiadomością, że JCKMość statutom rzeczonoego towarzystwa dał Swe najwyższe zezwolenie z tą szczególniejszą łaską, iż owa budująca się kolej żelazna może przybrać najjaśniejsze imię JCKMości.⁴

Niedostatek zboża w Anglii.

Dziennik *The Chronicle* następnie mówi o niedostatku zboża w Anglii:

»Zakupienie 10,000 kwarterów pszenicy z Odessy po niesłychanej cenie 81 szyl. za kwarter, dostatecznie udowodnia stan i widoki handlu zbożowego w Anglii. Sprzedaż tak mnogiej ilości pszenicy z nad Czarnego Morza i po tak wysokiej cenie, jest w tym czasie bardzo ważną okolicznością, albowiem największa część dostaw, których przy otworzeniu portów spodziewać się można, będzie z tej części świata: ani też powątpiewać można, owszem podług wszelkiego podobieństwa jeszcze wyżej pójdą, a porty kilka miesięcy dłużej otwarte zostaną. — W ogóle pszeniczne żniwa tegoroczne w całym kraju o 25 procentu czyli 4,000,000 kwarterów chybiły, a dodawazy do tego jakoś o 15 procent. niżej przecięcia przeszłych lat — okazuje się deficit li w pszenicy o 7,000,000 kwarterów; — prócz tego także stosunkowy brak owsa i kartofli tak w Anglii jak w Szkocji i Irlandji daje wnośić, że ledwie połowa do całorocznej konsumpcji potrzebnego zboża w kraju jeszcze się znajduje. — Gdyby więc nawet pół milijona kwarterów pszenicy z nad Czarnego Morza do kraju wprowadzono, nie można ztąd bynajmniej znizenia terażniejszych cen spodziewać się, owszem przy tak wielkim niedostatku długo na wysokim stopniu utrzymać się mogą.

PROSPEKT NA GAZETĘ LWOWSKĄ.

Z początkiem roku przyszłego 1839 Gazeta Lwowska będzie powiększona każdego wtorku całe nowym artykułem ćwierć-arkuszowym

NOWINY LWOWSKIE,

w którym umieszczać będziemy bądź w krótkiej osnowie, bądź rozbiorowo i z objaśnieniem to wszystko, co tylko w literaturze, umnictwie wszelkiego rodzaju, lub na scenie lwowskiej ciekawego się pojawi, tudzież doniesienia o wypadkach i przygodach, w codziennym potocznym życiu tak we Lwowie, jak w całym kraju naszym zdarzających się, które z powodu wpływu swego na ogół powinny każdego czytelnika obchodzić, albo dla swej nadzwyczajności za przestrożę i naukę mu posłużyć, albo go swoją osobliwością zabawić mogą. Zresztą Gazeta z Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1839 w takim samym kształcie i w tych samych dniach, jak w r. b. 1838, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadają, wyjąwszy na Nowy Rok, to jest we wtorek dnia 1go stycznia; tudzież we wtorek po Świętach Wielkanocnych, to jest dnia 2go kwietnia; w Święto Bożego Ciała, to jest dnia 30go maja; i we czwartek nazajutrz po Bożem Narodzeniu, to jest dnia 26go grudnia 1839.

Zwracamy przytém uwagę szanownych prenumeratorów, że już w roku bieżącym nad przyręczoną objętość Gazety bardzo często dołączaliśmy w Dodatkach nadzwyczajnych, oprócz bieżących wiadomości handlowych i przemysłowych, rzeczy osobliwie gospodarstwa wiejskiego i krajowego, przemysłu wszelkiego rodzaju i techniki dotyczące się, celem większego tych wiadomości w kraju naszym upowszechnienia i upewnienia temu jedynemu w kraju naszemu piśmie czasowemu, nie chwilowej lecz stałej wartości a w którymto dążeniu i nadal nie ustaniemy. Teraz zaś nowy artykuł czytelnikom naszym w upominku przynosimy, aby pisano nasze powszechnie zajmującym i użytecznym uczynić, i większą zjednać mu wziętość.

Na schyłku tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku, złożyć prenumeratę półroczną lub kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim, aby im tem pewniej usłużyć można było. Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod N. 144. w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Nowinami Lwowskimi, Rozmaitościami i Dodatkiem do Gazety Lwowskiej zostaje niezmienną i wynosi:

1) We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11. kr. 12.; na kwartał złr. 5. kr. 30. m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim: na pół roku złr. 10. kr. 24; na kwartał złr. 5. kr. 12. m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2) Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w Kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9. kr. 36., na kwartał złr. 4. kr. 48. w mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, będzie na ich żądanie Gazeta do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w Kantorze Gazety na miesiąc 15. kr., na kwartał 45. kr., na pół roku złr. 1. kr. 30. mon. konwencyjną.

Lwów, w grudniu 1838.

Redakcyja i Kantor Gazety Lwowskiej.